

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:

w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracji: **Kraków, ul. Basztowa 1. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa 1. 6.**

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów „Tygodnika Rolniczego” o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Tygodnika Rolniczego” w Krakowie, ulica Basztowa 1. 6.

TREŚĆ:

Kursa rybackie w Krakowie.
Uprawa buraków.
Korespondencye Redakcyi.
Ze stołu redakcyjnego.
Sprawy bieżące.
Wiadomości handlowe.

Kursa rybackie w Krakowie.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie urządza od kilku lat corocznie czterodniowe kursa rybackie z wykładami o rybach i ich hodowli w stawach i rzekach i praktycznymi demonstracjami. Kursa takie wprowadzone zostały od dawna w Bawaryi, Saksonii, Württembergii, Alzacyi i t. p., gdzie uważają je za jeden z najskuteczniejszych środków do rozpowszechniania wiedzy rybackiej i rozbudzania zamięłowania do tej gałęzi gospodarstwa.

Aby umożliwić także mniej zamożnym ludziom korzystanie z kilkudniowej nauki przeznacza Komitet Towarzystwa rolniczego corocznie pewną kwotę na zasiłki, z których pokrywany bywa koszt podróży i utrzymania w Krakowie kilkunastu uczestników. Liczba uczestników, zgłaszających się na kurs za zasiłkami jest zawsze bardzo znaczna — większa niż na to pozwala skromny stosunkowo fundusz zasiłkowy tak, że zaledwie szоста część kandydatów może być corocznie uwzględniona. Co ważniejsze jednak ilość zgłaszających się na koszt własny przewyższa znacznie uczestników subwencyonowanych, a ilość ta z każdym rokiem stale się powiększa. Przeciętnie bierze w kursie udział 60 uczestników, a z tych 40 na koszt własny, po większej części właścicieli i dzierżawców dóbr ziemskich i gospodarstw stawowych, oficjalistów prywatnych wysyłanych przez chlebobadawców i t. p. Świadczy to o rozbudzeniu się coraz większego zainteresowania się gospodarstwem rybnym w kraju. Uczestnicy zgłaszają się z różnych stron Galicyi, nawet ze wschodnich jej krańców, a także z Bukowiny i Śląska. Kurs odbywa się zazwyczaj w maju, w porze, w której rolnicy mają stosunkowo najmniej zajęć przy gospodarstwie rolnem — i obejmuje 16 godzin wykładów, rozłożonych na cztery dni. Po ukończeniu teoretycznej nauki, przy której demonstrowane bywają preparaty, modele, przyrządy rybackie, plany i t. p. odbywa się zazwyczaj wspólna wycieczka do jednego z gospodarstw rybnych w bliższej okolicy Krakowa, gdzie uczestnicy mają sposobność widzieć wykonywanie niektórych czynności rybackich w praktyce, poznać urządzenie stawów, funkcyonowanie przyrządów etc.

Przy urządzeniu pierwszych kursów rybackich, nasuwało się mimowolnie pytanie, czy krótka, czterodniowa nauka przyniesie jaki realny pożytek, czy uczestnicy zbiorą z wykładów tyle wiadomości, aby mogli je w praktyce z korzyścią zastosować? Dziś po upływie kilku lat i po odbytych sześciu kursach możemy dać na to pytanie twierdzącą odpowiedź.

Rozumie się samo przez się, że krótka, czterodniowa nauka przedmiotu tak obszernego, jakim jest obecnie gospodarstwo rybne nie może wystarczyć do zupełnego opanowania tegoż ani dać dostatecznej podstawy do samodzielnej pracy. Nie jest to zresztą celem i zadaniem krótkich kursów. One mają przede wszystkim zwrócić uwagę ściślejszych kół zainteresowanych na ważność i korzyści racjonalnej hodowli ryb, mają wskazać czego i jak uczyć się potrzeba, mają rozbudzić zamięłowanie, a wreszcie dać zasadnicze podstawy, na których ma się oprzeć dalsze fachowe wykształcenie w teorii i praktyce. Dalszem zadaniem kursów jest zaznajomienie hodowców ryb, którzy zajmują się już gospodarstwem rybnym z postępnymi wiedzą rybackiej, wskazanie nowych a doświadczonych metod hodowli, nowych, praktycznych urządzeń, sposobów żywienia ryb, zbytu i t. p. Przy szybkim tempie, w jakim rozwija się obecnie wiedza rybacka, przynosi każdy rok mnóstwo ulepszeń i zmian, o których wiadomości rozsiane w najrozmaitszych pismach peryodycznych i osobnych publikacjach są dla przeciętnego hodowcy trudno dostępne.

Że krakowskie kursa rybackie spełniają istotnie te zadania, a nawet przy dobrej woli uczestników umożliwiają bezpośrednio zużytkowanie nabytych wiadomości, to miałem sposobność stwierdzić na licznych przykładach w kraju. Wielu byłych uczestników kursów rybackich zamieniło dobre chęci, które ich na kurs sprowadziły w uczynki, bądź to przez poprawę zaniedbanych stawów w sposób w wykładach wskazany, bądź też przez założenie nowych, zarybienie odlogiem leżących, albo wreszcie przez wprowadzenie nowych gatunków ryb, nowych urządzeń etc.

Na czele takich pożytecznych uczniów stoi p. Jan Strzelecki, który po kursie w r. 1900 założył ściśle według wzorów i modeli, demonstrowanych podczas kursu wylegarnię dla ryb lososiowatych w Kobylanach i zaprowadził tam i w sąsiedniej miejscowości Łączki, racjonalną hodowlę karpiów, sandaczów, pstrągów strumiennych i kalifornijskich w stawach. Cały zakład, z którego karpie i pstragi już w roku ubiegłym weszły na targ krakowski urządzone i prowadzone jest tak wzorowo, że uczestnicy zeszlorocznego kursu mogli go zwiedzić jako przykład racjonalnego zużytkowania terenu i miejscowych warunków do chowu ryb.

P. J. A. zachęcony i wsparty wiadomościami nabytymi

na kursie zajął się hodowlą ryb i zaprowadził w Kociubińcach na Podolu galicyjskiem racjonalne gospodarstwo rybne na większą skalę z chowem karpia i lina. Pp. J. i K. zastosowali nabyte na kursie wiadomości w Kaśnie dolnej, gdzie urządzili wylęgarnię i gospodarstwo stawowe z chowem karpia i pstrąga kalifornijskiego. P. O. zaprowadził w Klimkówce racjonalny chów karpia; p. Z. zmeliorował w Podhajeach dziki staw przez racjonalne zarybienie; p. J. wprowadził w Olszanie chów sandacza; p. Wojciech Schott oficyalista prywatny, zorganizował w Chorkówce racjonalny chów karpia; Adam Prochal zapasem wiadomości dwukrotnie na kursie zebranych pełni z pożytkiem czynności stawniczego przy hodowli pstrągów w Czaślawiu; W. Nikiel prowadził gospodarstwo rybne w Nowej wsi i ulepszył je na podstawie wskazówek na kursie otrzymanych; O. Kućmierzyk w Wilamowicach i A. Hess w Międzyrzeczu wprowadzili znaczne melioracje w swoich gospodarstwach rybnych; włościanie Onufry Siery w Leżajsku, Wojciech Gilarski w Łowcach i F. Lis w Raniżowie zachęcen i pouczeni na kursie urządzili sadzawki, które racjonalnie zarybiają i mają z nich pokaźne dochody; p. E. Pregler prowadzi w Weryni w dobrach Hr. Tyszkiewicza racjonalną hodowlę raków; J. Chowaniec, włościanin z Poronina założył tamże dużą wylęgarnię i stawki do chowu ikry i narybku ryb lososiowatych; jeden z profesorów krajowej szkoły rolniczej założył w tej szkole zbiór modeli, preparatów i przyrządów rybackich do nauki rybactwa, ściśle według wzoru okazów, demonstrowanych na kursie i t. p.

Wymieniłem tu tylko kilkanaście znanych mi bliżej przykładów wybitniejszych, w których praktyczne zastosowanie wiadomości przez uczestników na kursie nabytych ma dla sprawy rybackiej większe znaczenie, natomiast pomijam liczne znane mi także wypadki, w których rezultaty ograniczyły się do przeprowadzenia mniejszych zmian i ulepszeń w gospodarstwie rybnym. O wszystkich, przytoczonych powyżej przykładach dowiedziałem się albo przypadkowo podczas objazdów rybackich w kraju, albo też w ten sposób, że interesowani zwracali się do mnie o dalsze informacje i pomoc powołując się na uczestnictwo w kursie. Nie ulega wątpliwości, że prócz wymienionych znalazłoby się jeszcze wiele innych podobnych przykładów rozmaitego zużytkowania w praktyce wiadomości nabytych przez uczestników na kursach rybackich. W każdym razie już te przykłady, które przytoczyłem świadczą wymownie, że koszta i trudy z jakimi połączone jest urządzanie krótkich kursów rybackich nie idą na marne, lecz przysparzają krajowi istotnych, realnych korzyści. O potrzebie takich kursów świadczy również ta okoliczność, że wielu byłych uczestników zgłasza się poraz drugi i trzeci, a ci którzy z braku miejsca i funduszy nie mogli być dotychczas na kurs przyjęci, zgłaszają owe uczestnictwo zawczasu jeszcze przed zapowiedzią kursu w pismach publicznych. Wobec tego byłoby bardzo pożądane, aby Towarzystwo rolnicze urzędowało i nadal corocznie kilkudniowe kursa rybackie i udzielało uczestnikom możliwie wydatnej pomocy.

Z. F.

Uprawa buraków.

We Francji buraki uprawiano od dawna, lecz na większą skalę rozpowszechniły się dopiero w ostatnim stuleciu, z chwilą, gdy użyto je do fabrykacji cukru; od tego czasu buraki zajęły znaczną przestrzeń uprawnej ziemi, głównie w północnych okolicach Francji.

W ostatnich latach uprawa samych buraków cukrowych zajmowała przeciętnie około 270 tysięcy ha., z których przeważna część wypada na depart.: Aisne, Pas-de-Calais, Somme, Seine-et-Marne, Seine-et-Oise i Ardennes. Cała produkcja cukru wynosiła około 600—700 milionów kilogramów rocznie.

Począwszy od roku 1850 to jest od czasu, gdy filoksera rozpoczęła swą niszczącą pracę w winnicach na południu Francji, wskutek czego produkcja alkoholu z wina znacznie się

zmniejszyła, wtedy rozpoczęto uprawę buraków dla destylacji spirytusu; od tego czasu stanęły setki destylarni spirytusu buraczanego, którego zbyt jest łatwy i zapewniony przez coraz większe zastosowanie go w przemyśle.

Buraki pastewne łącznie z cukrowymi i destylarnianami stanowią bardzo ważną pozycję w gospodarstwie rolnem Francji, uprawie ich przypisują francuscy rolnicy, tak praktycy jak i teoretycy, ogromne znaczenie. Dzięki tej roślinie, wydajność zbożowych przeważnie pszenicy, wzrosła w dwójnasób, lecz dziś z powodu konwencji brukselskiej zachodzi słuszna powściągliwość, że mimo zmniejszenia podatku od cukru z rozpoczęciem przyszej kampanii cukrowej z 60 fr. na 25 fr. od 100 kilo, cukier francuski nie wytrzyma konkurencji zagranicznej; i dlatego francuscy rolnicy już myślą, jaką rośliną zastąpić buraki, któreby również tak jak one pozostawiała ziemię w stanie czystym i w odpowiedniej strukturze.

Wysokość plonu buraków, według statystyki, wypada dla całej Francji 25.000—30.000 kilo z ha. Znaczniejsze jednak gospodarstwa, przy starannej uprawie i odpowiednim nawożeniu wykazują przeciętnie 40 tysięcy z ha. w warunkach gospodarczych normalnych, nie mówiąc już o wyjątkowych położeniach i specjalnej uprawie, która daje nadzwyczajną ilość buraków pastewnych. Plon 30—40 tysięcy kilo z ha. buraków cukrowych, 50—60 tysięcy kilo pastewnych jest już i tak dosyć wysokim i opłaca się znakomicie.

W płodozmianie buraki zajmują pierwsze miejsce, po nich idzie pszenica, a następnie owies, a co lat sześć, częściej zaś dziewięć lucerna, która pozostaje trzy lata. Podobna rotacja, bardzo powszechna w okolicach Paryża, może być przyjętą za ogólną typową na północy Francji, nosi ona nazwę płodozmiaru okolic Paryża *assolement des environs des Paris*. Dotyczy to jednakże tylko okolic, które pod względem gleby mogą prowadzić tak intensywną gospodarkę. W wielu gospodarstwach, w których są destylarnie, zaprowadzono system podwójnego płodozmiaru: dwa razy buraki, dwie pszenice, owies i znów buraki; sposób ten jednak nie cieszy się uznaniem ogólniejszym, bo pomijając wycieńczenie ziemi, którą silnem nawożeniem obornika i nawozami dopełniającymi można dostatecznie użyźnić, prowadzić go bezkarnie nie można, głównie z powodu ataku owadów i rozwoju chorób. Przyjąć więc możemy jako typowy płodozmian w okolicach buraczanych jak wyżej: buraki, pszenica, owies. Rolnicy francuscy po wielu próbach utrwalili ogólnie tę rotację, choć próbowano sposobu niemieckiego, obsiewania buraków po pszenicy nawożonej. Buraki po pszenicy pozwoliły otrzymać znaczniejszą zawartość cukru, miało to jednak za sobą tę złą stronę, że pszenica łatwiej wylegała i gleba zachwaszczała się bardzo przez nawożenie obornika. Natomiast buraki na oborniku pozwalają oczyścić glebę i, jak skonstatowano ogólnie, pszenica po burakach daje znacznie większy plon i ziarna dorodniejszego; ma to jednak tę niedogodną stronę, że siew pszenicy zbyt późno jest dokonywanym i w klimacie ostrzejszym niepozwoliliby roślinie dostatecznie się rozwinąć. We Francji nawet na północy temperatura w późnej jesieni pozwala dostatecznie pszenicy wzrosnąć i siew jej po sprzęcie buraków dokonać można, ponieważ uprawa zasadza się na bardzo płytkiej orce, wykonanej przeważnie plugiem o sześciu skibach i na to zaraz idzie siewnik. Dobór odmiany pszenicy w tym razie ma pierwszorzędne znaczenie, lecz rolnicy francuscy, pod tym względem mają aż zbyt wiele odmian i to wszystko wysokoplennych, które w każdym czasie siane być mogą. O ile też pogoda sprzyja i zima nie jest ostrą, to siew wykonywa się prawie całą zimę.

Buraki sieją się na ziemiach o grubej warstwie gleby urodzajnej o podłożu przepuszczalnym, w przeciwnym zaś razie ziemia jest drenowana. Taka gleba pozwala wykonywać orkę głęboką, co jest bardzo ważne dla wzrostu buraków. I chociaż gleba tych okolic Francji pod względem chemicznym pozostawia wiele do życzenia, silne jednak nawożenie obornikiem i obszerne zastosowanie nawozów handlowych, pozwala otrzymać bardzo wysokie plony.

Podstawą nawożenia pod buraki jest zawsze obornik w ilości 40—60 tysięcy kilo na ha., prócz tego 600—1000

kilo superfosfatu, 100—200 kilo chlorku potasu i 300 kilo w dwóch lub trzech dawkach saletry chilijskiej. Co do ilości nawozów handlowych, nie można przyjąć tej formuły za stałą, gdyż w każdym gospodarstwie mniej lub więcej ją modyfikują, stosownie do braków gleby.

Przygotowanie ziemi pod buraki jest następujące: zaraz po zebraniu zboża pługiem sześciokobowym daje się pierwszą orkę płytką na 5—8 cm., w tym stanie wypoczynku ziemia pozostawiona jest do jesieni; to przyorywanie ścierniska ma ważne znaczenie; na zapytanie moje, jak sobie tłómaczą wpływ przyorania ścierniska, dostałem następującą odpowiedź: „Gdy pan zmęczony położysz się w ubraniu, to nie wypocznieś tak, jak rozebrany i ziemia tak samo musi być wyswobodzona od wszelkiej roślinności, by wypocząć zupełnie“. Ta obrazowa odpowiedź bardzo jest trafną i oranie ścierniska ma ważne znaczenie ze względu na ułatwienie dostępu powietrza, a ponieważ na zoranem ściernisku chwasty szybko się rozrastają, więc przy następnej orce zostają zaorane. W opinii tutejszych rolników zaoranie ścierniska równa się półnawożeniu. Nie wszyscy jednak używają tego sposobu — i niektórzy rolnicy zaraz po ścięciu zboża, gdy tylko snopy w rząd są ustawione, zwożą obornik na pole, a po zebraniu zboża rozrzucają nawóz i przyorywują; w tym razie chodzi o pośpiech, który jednak w rezultacie daje mniejsze korzyści.

Zwózkę obornika na już przyorane ściernisko wykonywa się w jesieni; kupy gnoju w odstępach 3—4 metrów w każdym kierunku ułatwiają równe rozrzucanie robotnikowi, który tę pracę wykonywa na akord, biorąc 4 fr. od ha. Zaraz potem obornik się przyorywa pługiem samochodem „brabant“, który pozwala wykonać orkę głęboką na 30—40 cm. Powyższą głębokość można przyjąć jako praktykowaną ogólnie, w wielu jednak gospodarstwach idą znacznie głębiej, do 50—60 cm. a nawet 80 cm. W tych razach, za pługiem samochodem, zaprzężonym w 6—8 par tegich wołów, który wyraca ziemię do głębokości 50—60 cm., idzie pogłębiacz z zaprzęgiem 4—6 par wołów i spulchnia ją jeszcze na 20 cm., lecz tylko niektóre gospodarstwa prowadzą tak głęboką orkę.

Po zoranu ziemia przez całą zimę pozostawiona zostaje w tym stanie; działanie powietrza i opadów atmosferycznych ma w tym razie bardzo dodatnie znaczenie. Z wiosną, gdy tylko ziemia dostatecznie obeschnie, następuje dalsza obróbka; najpierw idzie brona dla rozbicia grud i częściowego zrównania, potem walec; na zwalcowaną ziemię rozsiewa się siewnikiem nawozy sztuczne: superfosfat, który zostaje przykryty broną i w kilka dni potem chlorek potasu, który pługiem sześciokobowym płytko przyorywują. Nie wszyscy jednak rolnicy w ten sposób postępują, często wprost na zoraną ziemię rozsiewają nawozy, ma to jednak tę ujemną stronę, że siewnik, idąc po nierównej glebie, natrafiając na gruzi ziemi i wklęsłości, przez silniejsze wstrząśnienia rozsiewa nierówno; mamy więc w jednym miejscu zbyt wielką ilość nawozu, a obok niedostateczną; a równe rozdzielenie nawozów tak obornika jak i nawozów handlowych dla wzrostu plonów jest bardzo ważne. Po przyoraniu nawozów handlowych ziemia pozostaje w tym stanie dni kilkanaście, pozwala to wzrosnąć chwastom, które następnie brona wyrzywa. Bronowanie i walcowanie ziemi pod buraki wykonywa się kilkakrotnie, raz dlatego, by ziemię dostatecznie utłoczyć, co przy głębokiej orce jest konieczne, powtórnie by wyrównać powierzchnię, co ułatwi równe wykonanie siewu.

Buraki wydać plon duży mogą tylko wówczas, gdy gleba wzruszona dostatecznie głęboko, pozwoli im swobodnie się zagłębiać, ponieważ jednak wymagają one dużo wilgoci, a ta utrzymana być może tylko w glebie ściślej, utrudniając wyparowywanie, a nawet przez swą ściśłość ułatwiając krążenie wody z dolnych warstw ziemi, walcowanie jest więc czynnością w tym razie konieczną. Bronowanie wykonywa się kilka razy, lecz zawsze w odstępach kilkudniowych, by niszczyć kiełkujące nasiona chwastów.

Niedługo przed siewem spulchnia się wierzchnią warstwę gleby broną kanadyjską, co można porównać do płytkiej orki, potem bronuje się i ostatecznie ubija ziemię żelaznym walcem.

Wielu rolników ostatnie walcowanie zastąpili broną norweską, a raczej instrumentem nieco zmienionym, który tu nazywa się *herse ecronteuse emotteuse*, narzędzie to również ziemię dostatecznie ubija, lecz powierzchnię pozostawia lekko wzruszoną, również rozbijając gruzi. Zastosowanie tego instrumentu ma przedewszystkiem znaczenie na ziemiach zamulających się łatwo, gdyż to utrudnia zamulanie, podczas gdy walec pozostawia powierzchnię zbitą i gładką.

Dopiero gdy gleba dostatecznie jest oczyszczona, zrównana i ubita, idzie siewnik. Odstęp między rzędami daje się mniej lub więcej na 40 cm., zależnie od osobistego upodobania; ilość nasienia na ha. daje się 25—30 kilo. Przyjętem jest, że obsiać można 6 ha. dziennie siewnikiem 6—8 rzędowym, zaprzężonym we trzy konie. Siew zawsze jest rzędowym, próby siewu kupkowego zarzucono ogólnie, gdyż, o ile z jednej strony pozwala to oszczędzić na nasieniu i ułatwia po części przerywanie, ma tę ujemną stronę, że w zbitej masie młoda roślina trudniej się rozwija, staje się słabszą, a przytem robotnicy przy przerywaniu częściej wyrrywają roślinę większą, pozostawiając słabsze, co z konieczności ujemnie odbija się na plonach. Robiono próby siewu rzędowego przerywanego w odpowiednich odstępach, lecz dotychczas ten sposób siania nie wszedł w użycie, ponieważ tego rodzaju siewniki są jeszcze niedostatecznie udoskonalone i funkcjonują niedokładnie.

Wzrost buraków, o ile nasienie było dobre, po takim przygotowaniu gleby, jest bardzo równy i chwasty nie są w stanie rozwinąć się na tyle, by zakryć młoda roślinę, przeciwnie, ilość chwastów jest bardzo mała i pozwala odrazu na przerywanie buraków, gdy tylko mają 3—4 listki. Przedtem jednakże wielu rolników spulchnia ziemię między rzędami spulchniaczem, poczem rozgniata gruzi drewnianym walcem.

Przerywanie i okopywanie buraków powszechnie wykonywają robotnicy na akord; i jakkolwiek robota ta jest bardzo uciążliwą, jednak czas okopywania buraków — jak i czas żniw, są przez robotników wyczekiwane, gdyż daje im znaczne dochody i to właśnie z tego względu, że prowadzone jest na akord.

Przeważnie okopywaniem buraków zajmują się Belgijczycy; są to robotnicy bardzo silni i wytrwali, pracują oni zwykle gromadą, obrawszy sobie „szefa“, który sam załatwia wszystkie sprawy z właścicielem. Za okopanie dwa razy buraków i przerywanie płaci się w tych stronach 40—50 fr. za ha. Jest to cena bardzo wysoka i pozwala robotnikowi zarobić 6—8 fr. dziennie, a nawet i więcej. Robotnik belgijski jest zadziwiająco wytrwały, zadawalniający się małymi potrzebami; pracuje on przez czas swego pobytu we Francji bez wytchnienia; jeszcze świt daleko, a już słyhać po bruku charakterystyczne gromadne chlapanie łapiami drewnianymi, jak świt — wszyscy już na stanowisku. W miesiące letnie, podczas żniw pracują od 3 z rana do 8 i później wieczór, z dwugodzinną przerwą południową i półgodzinną na śniadanie i podwieczorek. Są oni bajecznie wprawni do tej roboty, i z zadziwiającą prędkością, zgięci we dwoje wywijają motyką; gdy taki Belgijczyk przy okopywaniu lub wyrrywaniu buraków zegnije się we dwoje to i kilka godzin tak pozostaje bez chwili wypoczynku — w południe jeden z nich przynosi całe kotły zupy, wina i chleba; zjadają to prędko, rozkładają się przy drodze i śpią jak zabici. Jest pewna satysfakcja i zdumienie patrzeć na tę gromadę po 10-ciu lub więcej ludzi, dla których zdaje się świat cały nie istnieje, prócz motyki i tych buraków. Pracując wspólnie jeden drugiego mimowolnie pogania, wytwarzając do pewnego stopnia rodzaj rywalizacji, która podnieca słabszych.

Przerywanie buraków we Francji wykonywa się w sposób następujący: robotnik lewą ręką podtrzymuje roślinę, która ma pozostać, prawą zaś, w której trzyma motykę daje uderzenie jak zwykle przy okopywaniu, jeżeli zaś obok pozostałej rośliny znajdują się inne zbyt blisko, to te wyrzywa ręką, robotę tę wykonywując bardzo szybko i wprawnie.

Okopują buraki szeroką na krótkim trzonku osadzoną motyką, którą codziennie z wieczora zaostrzają. Pracując na akord Belgijczycy żadnego dozoru nie wymagają, a tylko od

czasu do czasu właściciel pola zagląda czy robota sumiennie wykonana i rzadko się zdarza, by z tego powodu zachodziły jakie nieporozumienia. Przy motyczeniu zawsze postępują naprzód, ugniatając nieco ziemię za sobą, ponieważ jednakże pracują boszo niema to wielkiego znaczenia, cofanie się w tył przy okopywaniu przedstawia tę niewygodę, że robota tak szybko nie może być wykonana; we Francji nikt w ten sposób okopywania nie prowadzi, zresztą prócz okopywania ręcznego spulchnia się ziemię mechanicznym spulchniaczem i tę czynność powtarza się wielokrotnie, co zresztą zależne jest od stanu pogody i czasu, jakim rolnik rozporządza. Praca ta nie wlicza się już do płacy akordowej.

Ciż sami Belgijczycy zajmują się wykopywaniem buraków. Jedni z nich pozostają na żniwa, ścinając ręcznymi kosami (*sapeflamande*) o ile zboże nie może być ścięciem żniwiarką; drudzy zaś jadą po obróbce buraków do Belgii, a wracają na czas ich wykopywania.

W wielu znaczniejszych majątkach wprowadzono mechaniczne wrywanie buraków, mało jednak ten sposób do dziś się rozpowszechnił. W tym razie używa się wrywacza buraków — najlepszym uznaniem cieszy się system „Bajac“, wyrabiany przez tę firmę. Nie jest to w ścisłym znaczeniu wykopywanie buraków, lecz tylko częściowe wrywanie z ziemi, co pozwala już bez żadnego wysiłku go wyciągnąć; próby ścinania liści z zieloną częścią główki równocześnie z wrywaniem nie dały dobrych rezultatów i są zaniechane. Narzędzie to ma jednak wiele stron niedogodnych, wymaga bowiem znacznej siły pociągowej; do trzechrzędowego „wrywacza“ używa się trzech par tegich wołów, przytem zwierzęta uszkadzają buraki, a wreszcie nie można się obejść bez pracy ręcznej przy wyjmowaniu buraków z ziemi i ścinaniu ich główek. Używa się też i narzędzi innych, lecz wszystkie one mają wiele stron niewygodnych, tak że ostatecznie ręczne wykopywanie najbardziej jest rozpowszechnione.

Belgijczycy, którzy przeważnie zajmują się wykopywaniem buraków, wykonywują tę pracę bardzo szybko z maszynową wprawą. Za tę robotę są płatni 50 fr. od ha. wliczając już naładowanie na wozy. Narzędzie, którem się do wrywania buraków posługują jest niewielkie, widłowe o dwu kołcach osadzone na krótkim trzonku; podważają nim buraki prawą ręką, lewą trzymając za liście, po wyrwaniu kładą jeden obok drugiego, tak odrazu wrywają dwa rzędy; gdy rolnik dojdzie do końca pola, wraca tym samym rzędem obcinając dużym nożem, coś w rodzaju wąskiego tasaka kuchennego; po obcięciu rzuca burak oddzielnie od liści. Dopiero pod wieczór zbierają buraki w niewielkie kupki, które na noc przykrywają liśćmi. Cała ta czynność idzie ze zdumiewającą szybkością i wprawą, do jakiej dojść tylko może człowiek zainteresowany w robocie, a raczej w rezultacie ze swej pracy — dużym zarobku.

Liście buraków zwykle są spasane na miejscu przez stado owiec, lub zbierane i zawożone do krów do obory. Dają się też łatwo i dobrze przechowywać w kiszonkach, z wytłokami lub inną zieloną paszą.

Przechowywanie cukrowych buraków nie przedstawia interesu dla rolnika, należy to do cukrowni; buraki zaś pastewne, które rozpowszechniły się bardzo, z wyjątkiem okolic, gdzie ziemia lub klimat na to nie pozwalają, przechowywane są aż do lata, gdy mogą już być zastąpione zieloną paszą. Jeszcze w czerwcu spotkać możemy kopce buraków znakomicie przechowane. Kopcowanie buraków wykonywa się w ten sposób: zwozi się je na suche miejsce i układa w kopiec mniej więcej 2 metry szeroki, tyleż wysoki i kilkometrowo długi, nadając mu formę dachową, przyczem zewnętrzna część kopca układa się równo, tak, by tworzyła ścianę z główek buraków. Na to kładzie się ciężką warstwę słomy, którą się przykrywa ziemią na grubość 15—20 cm.; w razie zaś silniejszych mrozów kopce buraków przykrywają gnojem i w ten sposób nawet przy 16° C. znakomicie się przechowują.

Étrepilly, (Seine et Marne).

Stanisław Tylicki.

Korespondencye Redakcyi.

Udaję się do Szan. Redakcyi z prośbą o łaskawe udzielenie mi informacyi co do właściwości ras bydła hodowanego przez krakowskie Towarzystwo gospodarskie. Cel mój jest ten, że chciałbym w spółce z innymi właścicielami zakupić kilka sztuk bydła, względnie cieląt z rasy krajowej, ciemno-czerwonej, lecz nie wiem, gdzie się znajduje obora rozplodowa bydła tej rasy. Do naszej okolicy wprowadzają Simmenthalery, lecz ja nie wierzę w powodzenie tej delikatnej rasy w naszych warunkach i nie przyłączam się do tej akcyi, natomiast chciałbym postępek w hodowli bydła wprowadzić na właściwe tory przez zaprowadzenie poprawnej rasy krajowej.

Upraszam więc niniejszem o łaskawe pouczenie mnie, którą z ras hodowanych przez krak. Tow. gosp. należałoby wybrać dla naszej okolicy więcej pagórkowatej niż równej, lecz w której niema nie pastwisk naturalnych, górskich, bo wszystkie ziemie u nas zajmuje kultura rolna i lasowa.

Co do właściwości ras hodowanych w zachodniej Galicyi życzyłbym sobie poznać wydajność mleka i przeciętną wagę żywą. Zarazem upraszam o łaskawą odpowiedź.

Z uszanowaniem

Antoni Wąsowicz, właściciel,
wieś Harta, poczta Dynów.

Odpowiedź. Obory bydła krajowego tak zw. czerwonego polskiego znajdują się w rozmaitych miejscach zachodniej Galicyi. Obory takie istnieją n. p. w Jodłowniku u p. Romera, w Rabie wyżnej u p. Dra Zdunia, w Czudcu u p. Wiktorowej i innych. Przeciętna mleczność w oborach zarodowych bydła czerwonego wynosi około 1800 l. rocznie, przyczem mleko jest bardzo tłuste (około 4% tłuszczu), waga żywa krów przeciętnie 380 kg. Bydło to jako rodzime i przywykłe do miejscowych warunków jest odpornem przeciw szkodliwym wpływom zewnętrznym i daje się utrzymać łatwiej w gorszych warunkach, jak więcej wymagające rasy obce.

Ze stołu redakcyjnego.

Alois A. Seidl: „*Landwirthschaftsrecht und Landwirthschaftspflege in Böhmen*“, Erste Abtheilung: Allgemeine Grundlagen Prag 1904 str. 446.

Niemiecka sekcya czeskiej Rady kultury krajowej w Pradze, szereg licznych swych zasług około podniesienia rolnictwa w kraju znakomicie powiększyła wydaniem książki p. Seidla, profesora ekonomii, polityki i administracyi agrarnej w niemieckiej Akademii rolniczej Teschen-Liebwerd. Celem tego dzieła zakrojonego na wielkie rozmiary, ma bowiem obejmować tomów pięć, jest zebrać systematycznie i przez to uprzystępnąć ustawy zarówno państwowe, jak i krajowe, oraz rozporządzenia wszelkie dotyczące ustawodawstwa niemniej administracyi agrarnej, a zatem zestawie całość przepisów normujących stosunek zawodu rolniczego do władz publicznych.

Obecnie wyszedł tom pierwszy — do nabycia za stosunkowo przystępną cenę sześciu koron, obejmuje organizacyę władz, obrót własnością ziemską i jego ograniczenia (fideikomisy, prawo spadkowe dla posiadłości średnich rozmiarów etc.), przepisy o serwitutach komasacyi, podziale względnie regulacyi gruntów wspólnie używanych, o drogach z konieczności, ustawodawstwo drogowe, katastralne, hipoteczne, wodne melioracyjne, budowlane i ogniowe wraz z dotyczącymi zarządzeniami administracyjnymi.

Książkę drukowała agrarna drukarnia w Pradze, założona w roku zeszłym udziałami, zapłaconymi przez ludność rolniczą, a przede wszystkim przez setki związków, towarzystw, stowarzyszeń i spółek rolniczych, które pokrywają za jej pośrednictwem swe wielkie zapotrzebowanie druków wszelkiego rodzaju, tam drukują dzienniki, czasopisma, formularze, ogłoszenia, książki etc.

Prof. Seidl wydał niedawno popularny podręcznik, zawierający najważniejsze wiadomości prawnicze „Rechtskunde für Jedermann“.

Dr. Zofia Golińska: „*Spółki rolnicze i handlowe*“. Warszawa 1904 str. 72. Jest objawem wielce pociesającym, że wzrasta u nas w kraju, zajęcie się problemem asocjacji. Łączenie się rolników celem zwiększenia rentowności swego gospodarstwa okazało się zagranicą nader skutecznym, wydało wprost zdumiewające wyniki, niestety u nas jeszcze zbyt mało znane. Temu brakowi zaradza częściowo książeczka Dr. Zofii Golińskiej. Autorka przedstawia korzyści kooperacji spożywczej w Anglii, tłumaczy istotę kas Raiffeisena, Kółek rolniczych, spółek duńskich, niemieckich, francuskich i belgijskich.

Sprawy bieżące.

Posiedzenie Komitetu odbędzie się we wtorek 29-go marca b. r. o godz. 3-ej popołudniu w lokalu krak. Tow. rolniczego. Na porządku dziennym między innymi wybór delegata do państwowej Rady rolniczej, wybór delegatów do centralnego Wydziału stowarzyszeń rolniczych, którego tymczasowy regulamin ogłosiliśmy w jednym z poprzednich numerów, propozycje censorów dla filii banku krajowego, udzielenie medali dla wystawy ogrodniczej, która odbędzie się od 2-go do 9-go października 1904 w Krakowie, projekt odpowiedzi Komitetu na wywody komisji rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1902 (referent p. Adam Jordan) i t. d. Sekcja chowu koni i sekcja chowu bydła rogatego obradować będą tego samego dnia o g. 9-ej rano, a o g. 11 $\frac{1}{2}$ przed południem zbierze się sekcja chowu drobnego inwentarza. Sekcja chowu koni ma ocenić i rozstrzygnąć kilkanaście podań o subwencyonowanie ogierów. oprócz tego ofiarowano sekcji kilka ogierów do zakupna. Na posiedzeniu sekcji dla chowu bydła rogatego roztrząsane będą przygotowania do targu na bydło rozplodowe, projektowanego na 16-go kwietnia b. r.; kilkanaście zgłoszeń o chlewnie ras zagranicznych przekazano do rozstrzygnięcia sekcji chowu drobnego inwentarza.

W poniedziałek 28-go b. m. o g. 5-ej popołudniu odbędzie się posiedzenie sekcji rolniczej, na którym prof. Lubomęski Władysław przedstawi referat o dopełniających kursach rolniczych przy szkołach ludowych; dalszym przedmiotem obrad będzie urządzenie w bieżącym roku kursu rybackiego.

Z Towarzystwa mleczarskiego. Najbliższe posiedzenie wydziału odbędzie się w poniedziałek 28-go marca b. r. o godz. 4-ej po południu w lokalu krak. Tow. rolniczego celem rozstrzygnięcia podań o maszyny mleczarskie i załatwienia szeregu spraw bieżących, z których najważniejszą jest obmyślenie regulaminu i środków potrzebnych do wprowadzenia w życie peryodycznych ocen masła.

Walne Zgromadzenia Towarzystw Rolniczych okręgowych odbędą się w sobotę 26-go marca b. r. w Mielcu i poniedziałek 28-go marca b. r. w Tarnowie. Na posiedzeniu Tow. mieleckiego dokonany będzie wybór prezydium i wydziału. w Tarnowie wygłosi odczyt inspektor p. Stefan Bojanowski, „O chowie koni w dawnej Polsce“.

Instruktor chowu bydła p. Feliks Sandoz niestety jeszcze do zdrowia nie powrócił i urzędowania nie objął, uprasza się zatem listy w sprawach urzędowych adresować wprost do Komitetu.

Otręby z magazynów wojskowych. Dotychczasowymi zamówieniami cały zapas został wyczerpany, to też magazyny wojskowe na razie wstrzymały wysyłkę, która dopiero w kwietniu podjęta będzie z chwilą, gdy młyny dostarczą nowych zapasów.

Targ na bydło rozplodowe. Zgłoszenia na targ, zapowiedziany na 16-go kwietnia wpływają coraz liczniej do biura Komitetu, już obecnie można liczyć na 120 sztuk doborowego materiału; komitet otrzymuje zapytania ze strony zagranicznych kupców, którzy mają zamiar przybyć na targ.

Z Sekcji rolniczej Komisji fizyograficznej Akademii Umiejętności. W dniu 15 marca b. r. odbyło się pod przewodnictwem Prof. Dr. Emila Godlewskiego doroczne posiedzenie Sekcji rolniczej Komisji fizyograficznej Akademii Umiejętności. Jak zwykle, posiedzenie to poświęcone było sprawozdaniom z całorocznej działalności Sekcji, omówieniu programu prac na rok następny, ułożeniu preliminarza budżetu i wyborom.

Sprawozdanie z zakresu badań gleboznawczych i nad florą takową złożył Prof. Dr. Emil Godlewski. Niestety, w ubiegłym roku prace Sekcji w tym dziale mało postąpiły. Pomijając prace już to przerwane i niedokończone, już też takie, które wydały ujemne wyniki, zaznaczyć należy, że p. Seweryn Krzemieniewski, asystent przy katedrze chemii rolniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego, złożył Sekcji pracę, zawierającą wyniki badania flory łąk w Tatrach, wykonanego z polecenia Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Praca ta ogłoszona została w 37 tomie *Sprawozdań Komisji fizyograficznej*. Po ogłoszeniu jej, zbierał p. Krzemieniewski materiały do następnej pracy nad florą łąkową tatrzańską w Dziarniszu i na halach w obrębie doliny kościeliskiej oraz na halach, spoczywających na granitach i gnejsach w obrębie Gąsienicowej i Królowej hali.

P. Seweryn Udziela, inspektor szkół ludowych złożył sprawozdanie z działu spostrzeżeń fenologicznych. Nad roślinami zbożowymi nie udało się p. Udzieli zorganizować zbierania takich spostrzeżeń; natomiast stosunkowo pomyślnie wyniki wydało zbieranie spostrzeżeń fenologicznych na drzewach owocowych. P. Udziela rozesał do nauczycieli ludowych za pośrednictwem 15 Rad szkolnych w Galicyi zachodniej 300 kwestyonaryuszy, dotyczących pory kwitnienia drzew owocowych. Z tych 300 kwestyonaryuszy zwrócono wypełnionych 169, z których jednakże 25 zawierało odpowiedzi niedokładne. 13 obserwatorów oświadczyło przytem gotowość zbierania corocznie takich spostrzeżeń w sposób, wskazany w kwestyonaryuszu. Zebrany we wspomnianych 144 dokładnych odpowiedziach materiał zestawił p. Udziela w szeregu tablic, w których za pomocą rozmaitych barw, oznaczono wyniki obserwacji i tablice te przedłożył Sekcji.

Po rozpatrzeniu zebranego przez p. Udzielę materiału, Sekcja postanowiła w ciągu szeregu lat zbierać takie spostrzeżenia, ograniczając się do tych miejscowości, z których nadesłano obserwacje dokładne; nadto postanowiono do nowej serii kwestyonaryuszy dołączyć instrukcję, pouczającą jakie okoliczności należy brać pod uwagę podczas robienia obserwacji.

Z działu fizyografii leśnej złożył sprawozdanie p. Aleksander Nowicki, starszy radca Inspekcji leśnej. W ciągu r. 1902 zebrano i ogłoszono w 37 tomie *Sprawozdań Komisji fizyograficznej* materiał do tablic wydatności drzewostanów w okolicy Podhorzec (IV serya). Obecnie robią się przygotowania do zgromadzenia materiału z dalszych dzielnic Niżu piaszczystego.

Z działu zoometrii złożył sprawozdanie Prof. Dr. Waleryan Klecki. W roku ubiegłym została ogłoszona w 37 tomie *Sprawozdań Komisji fizyograf.*, serya I. „*Studia nad rasami i odmianami bydła rogatego w Polsce*“. W skład tej seryi weszły materiały: 1) o bydle krajowym w Sterdyni, zebrane przez pp. Augusta Dehnela i Wacława Zakrzewskiego, 2) o bydle krajowym ziemi nurskiej, zebrane przez p. Zygmunta Lucyana Ichnatowicza, asystenta przy katedrze hodowli zwierząt i mleczarstwa w Uniwersytecie Jagiellońskim, oraz 3) „*Studia nad bydlęm nadbużańskim*“ część I., przez Waleryana Kleckiego.

Po ułożeniu programu prac na rok następny, oraz preliminarza budżetu, dokonano wyboru Zarządu. Przewodniczącym Sekcji pozostaje i nadal Prof. Dr. Emil Godlewski, sekretarzem Prof. Dr. Waleryan Klecki.

Z Towarzystwa prawnej ochrony podatników. Biuro Towarzystwa zostało otwarte we Lwowie przy ul. 3 Maja L. 11 I p. Telefon 676. Biuro jest otwarte w dnie powszednie od godziny 10-tej do 1-szej przedpołudniem i od godziny 3-ciej do 6-tej popołudniu. Biuro załatwia członkom Towarzystwa

wszystkie sprawy podatkowe — bądź to bezpłatnie — bądź też za bardzo umiarkowaną opłatą. Członkiem Towarzystwa, może zostać każdy, kto uiszczy tytułem wpisowego kwotę 1 kor., tytułem wkładki rocznej kwotę 2 kor. Do Towarzystwa przystąpił w charakterze członka zwyczajnego „Krajowy Związek przemysłowy“. W nadziei, że Szanowna Redakcyja nie odmówi naszej prośbie, łączymy wyrazy wielkiego poważania.

Sekretarz:

Dr. Gargas.

Prezes:

Maurycy Mysiński.

W Krajowej Szkole mleczarskiej w Rzeszowie odbył się w dniu 1 marca b. r. egzamin uczniów czteromiesięcznego kursu mleczarskiego. Za uzdolnionych do samoistnego prowadzenia mleczarni ręcznej zostali uznani: Belon Stanisław, Biedroń Jan, Bojeczko Antoni, Busz Wojciech, Doktor Józef, Gostyla Maryan, Konior Leon, Kwolewski Zdzisław, Książek Jan, Świąszek Antoni, Wilczyński Maciej, Żurawski Józef, Pawluk Bazyli.

Zaległości w nadsyłaniu prenumeraty. Niestety stwierdzić musimy, że część naszych prenumeratorów nie zapłaciła jeszcze należności za rok 1903. Znajduje się wśród nich wielu takich, którym zapłata tej drobnej kwoty historycznie nie zrobiłaby różnicy, a którzy niejednokrotnie głośno narzekają na „Tygodnik“ i domagają się podniesienia poziomu wydawnictwa. Temu zupełnie słusznemu żądaniu stanie się niezawodnie zadosyć, jeżeli Szan. Czytelnicy zechcą regularnie nadsyłać prenumeratę i jednać nowych abonentów naszemu piśmie.

Obrót młem w Niemczech. Młyny niemieckie, które wywożą mąkę mają prawo do przywiezienia w ciągu sześciu miesięcy od daty eksportu swego towaru odpowiednią ilość zboża tego samego rodzaju bez opłaty cła, lub prawo użycia poświadczenia w tym celu im wystawionego do zapłaty należności celnej za inne przez siebie sprowadzone, a w ustawie wymienione towary. Projekt nowej ustawy celnej rozszerza te przepisy i zawiera różne dalsze udogodnienia dla młynów: przedłuża czasokres obiegu tych poświadczeń i pozwala wzajemnie za wywiezioną mąkę importować jakiegokolwiek zboże, a zatem niekoniecznie tego samego gatunku, co wywieziona mąka. Pod wpływem obecnie obowiązujących mniej korzystnych przepisów pojawia się już niemieckie żyto w Czechach, zachodzi obawa, że na przyszłość trzeba się będzie liczyć także i z konkurencją niemieckiej mąki tem groźniejszą, ponieważ Austro-Węgry ulegając fałszywym hasłom znieśli w r. 1901, swój obrót młem. Młyny węgierskie, którym utrudniono w ten sposób wywóz mąki do Anglii rzucają coraz to większe masy tego towaru na rynki austriackie, szkodząc w ten sposób nie tylko młynarstwu ale i rolnictwu, teraz błąd popełniony przez zniesienie obrotu młem staje się źródłem dalszych komplikacyj.

Brak robotnika rolnego. Zachodzi obawa, że wojna rosyjsko-japońska wywrze pośrednio wpływ wojenny na nasze stosunki rolnicze. Rząd rosyjski zamknął granicę pruską dla popisowych, zarządzenie to praktycznie rzecz biorąc jest niemal równoznacznym z zupełnym uniemożliwieniem czasowego wychodźstwa robotników z Królestwa do robót polnych w Niemczech, ponieważ właśnie młodzież, jeszcze nie obowiązana do służby wojskowej, stanowi główny kontyngent robotniczy. Oczywistym skutkiem postanowień rządu rosyjskiego będzie znaczny wzrost popytu za robotnikami z Galicji. Berlińska „*Illustrierte Landwirtschaftliche Zeitung*“ organ Związku rolników uważa sytuację za nader poważną i ogłasza konkurs na najlepszy artykuł, któryby podawał środki zaradcze przeciwdziałające brakowi robotnika rolnego. Nagrodę stanowi brązowy posążek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 18/III 11.00—11.60 K. Lwów 22/III 10.00—10.50 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Kraków 22/III 13.00—13.50 K. Wiedeń 8/III 11.60—12.30 K. za 100 kg.

Kukurydza. Kraków 22/III 00.00—13.95 K. Wiedeń 18/III stara 00.00—00.00 K., nowa 11.20—11.70 K. Lwów 22/III 11.80—12.50 K. Peszt 0/I 00.00—00.00 K. Tarnów 18/III 14.50—15.00 K. za 100 kg.

Hreczka. Kraków 22/III 14.40—15.40 K. Tarnów 18/III 16.00—17.00 K. Lwów 22/III 00.00—00.00 K. za 100 kg.

	Marzec	Pszonica	Zyto	Jęczmień	Owies
Kraków	22	17.80—18.60	13.80—14.40	12.80—13.50	13.30—14.10
Lwów	22	14.80—17.40	12.80—13.40	10.00—12.00	10.80—11.50
Tarnów	18	16.50—17.50	13.00—14.00	12.50—14.00	12.50—14.00
Podwołoczyska	18	16.50—17.70	12.00—13.00	9.80—11.20	10.00—10.50
„ ros. bez cła	18	14.00—15.20	10.00—10.80	00.00—00.00	0.00—0.00
Wiedeń	17	17.30—17.80	13.40—14.00	13.20—15.20	11.30—12.60
Peszt na kwiecień	22	16.40—16.42	13.00—13.04	00.00—00.00	10.82—10.84
Ceny w koronach za 100 kg.					
Berlin	22	17.30—17.90	12.90—14.40	11.00—14.20	12.30—15.30
Wrocław	22	15.80—18.20	11.90—13.20	11.30—13.60	11.30—13.20
Poznań	22	16.00—18.30	12.30—13.30	11.80—13.80	11.20—13.20
Ceny w markach za 100 kg.					
Warszawa	18	6.20—6.40	4.30—4.60	3.80—4.30	3.00—3.50
Ceny w rublach za korzec.					

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 22/III 14.50—24.00 K. Wiedeń 16/III 13.50—24.00 K. Lwów 22/III 11.50—22.00 K. Tarnów 18/III 16.00—24.00 K. za 100 kg.

Fasola. Kraków 22/III 19.50—26.00 K. Wiedeń 16/III drobna 19.00—21.00 K., długa i płaska 21.00—24.00 K., pstra 14.00—16.00 K. Tarnów 18/III 18.00—22.00 K. za 100 kg.

Wyka. Kraków 22/III 11.50—12.00 K. Lwów 22/III 10.30—11.50 K.

Chmiel. Wiedeń 18/III zatecki miejski 380—400 K., zatecki okoliczny 380—400 K., anschauer czerwony 300—315 K., zielony 240—260 K. za 50 kg. Lwów 22/III 220—250 K. za 56 kg.

Rzepak. Kraków 22/III 18.20—20.05 K. Lwów 22/III 19.00—19.50 K. Wiedeń 18/III 22.80—23.20 K. Praga 0/I 00.00—00.00 K. Peszt 15/III 20.50—22.40 K. Tarnów 18/III 18.50—19.00 K. za 100 kg.

Kartofle. Kraków 22/III 4.80—5.20 K. za 1 Hl. Wiedeń 18/III 3.60—0.00 K. Tarnów 18/III 5.00—5.50 K. Lwów 0/I 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Kraków 22/III 100.00—144.00 K. Lwów 22/III 130.00—150.00 K. Podwołocz. galic. 18/III 000.00—0.00 K. Podwołocz. ros. 18/III 000.00—132.00 K. bez cła. Wiedeń 16/III styryj. 145.00—150.00 K., średnia jakość 115.00—120.00 K., gruboziarnista czysta 105.00—115.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 22/III 110.00—160.00 K. Lwów 22/III 130.00—160.00 K. Wiedeń 16/III 175.00—210.00 K. za 100 kg.

Buraki. Wiedeń 16/III żółte, okrągłe 60.00—64.00 K. Mamuty długie czerwone 52.00—56.00 K., faszowate żółte i czerwone 48.00—52.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 21/III galicyjskie prima 74.00—80.00 K., secunda 64.00—73.00 K., tertia 58.00—62.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd z Galicji 147 sztuk.

Nierogaczna. Wiedeń 19/III prima 90.00—100.00 K., tuste 112.00—115.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 22/III. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 85 sztuk, 347 cieląt, owiec i kóz, 174 nierogaczny. Płacono za woły 70—44 K., za bydło zaś nieopasowe po 60—64 K. za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 00—00 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaczny płacono po 116—122 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk). Spęd nieco słabszy jak 18/III br.

Masło. Wiedeń 16/III deserowe 2.40—2.50 K., wiejskie 2.20—2.30 K., zwykle targowe 1.70—2.00 K. Kraków 22/III targowe 2.20—2.40 K. za 1 kg. Hamburg 16/III stołowe I klasy 224.00—240.00 M., II klasy 210.00—220.00 M., III klasy 176.00—188.00 Marek za 100 kg. Berlin 16/III dworskie i spółkowe, prima 224.00—230.00 M., secunda 216.00—226.00 M., tertia 206.00—216.00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 16/III prima 39—40 sztuk, secunda 41—42 sztuk, konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. Kraków 22/III 2.40—3.20 K. Berlin 16/III 2.85—3.00 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 18/III surowy 75% 43.90—44.30 K., rafinowany 90% bez opłaty 136.25—136.50 K.

Lwów 22/III gotowy paritas Tarnopol 41.00—41.50 K.
 Kraków 22/III okowita z opłatą na 75% Tral. 150 K., spirytus z opłatą na 95% Tral. 190 K. za Hektolitr.

Pasza.

Siano. Kraków 22/III 6.00—7.20 K. Tarnów 18/III 5.50—6.00 K. Wiedeń 16/III 4.10—5.80 K. za 100 kg.
 Konczyzna. Kraków 22/III 7.60—8.00 K. Wiedeń 16/III 4.00—6.60 K. za 100 kg.
 Słoma. Kraków 22/III 4.00—4.40 K. Tarnów 18/III 3.40—3.60 K. Wiedeń 16/III 3.60—3.80 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

Zarząd dóbr Grodkowice poczta Brzezie

sprzedaje ziemniaki do sadzenia:

Gracya i Korezak po 7 koron za 100 kilo.
 Profesor Wohltman „ 8 „ „ „ „
 Tur Pac Rajtan i Świtez „ 10 „ „ „ „

Zarazem pszenicę jarą „Noe“ do siewu po 24 koron za 100 kilo; za worek dolicza się 50 hal. za sztukę; ceny rozumieją się loco Podłęże, lub Kłaj.

NASIONA LEŚNE

Drzewa owocowe, ozdobne, leśne, do kultur leśnych, ogrodów, sadów, do wysadzania dróg i alei, róże i t. d. są do nabycia w szkółkach leśno-ogrodowych Tadeusza hr. Łubieńskiego, w Zassowie pod Czarną. Cennik na żądanie odwrotnie.

Zarząd dóbr Bierzanów: poczta i stacya Bierzanów poleca do siewu jęczmień Hanna z oryginalnego wysiewu 100 kilo loco stacya Bierzanów 16 K 50 h. Worki po cenach własnych

Z powodu wydzierżawienia majątku odbędzie się 22 marca br. w Hyżnym, stacya kolei Rzeszów **licytacya** 60 krów bardzo mlecznych, rasy wschodnio fryzyskiej, 30 sztuk jałownika, kilka kłaczy stadnych i źrebiąt, tudzież trzody rasy dużej angielskiej. Początek o godzinie 10 rano.

1/2 kg. pierza gęsiego tylko 60ct.

Rozsyłam zupełnie nowe szare pierze ręką darte pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct., w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowym. J. K r a s a, handel pierzem w Smichowie koło Pragi (Czechy 690). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres.

A. W. KANISS
 WURZEN, Saksonia.
»SPECYALNOŚĆ«
 Aparaty do badania mleka na zawartość tłuszczu.
 Cenniki na żądanie bezpłatnie.

KANISSA
„Neurapid i Spiral“
 Aparaty do oznaczania tłuszczu w mleku uznane zostały jako najlepsze do badania mleka metodą Dr. Gerbera.



WSZELKIE NASIONA
 kukurydzę
 kartofle, żuźle thomasa, nadfosforany, kainit, sól potasową 40%
MASZYNY ROLNICZE, oliwę do maszyn i t. p.
 Węgiel kamienny z Jaworzna i Królestwa oraz górnośląski poleca:

Towarzystwo Rolnicze w Wieliczce bezpośrednio zastępstwo kilkunastu fabryk.

Do siewu wiosennego jest **Mączka żuźlowa Thomasa**

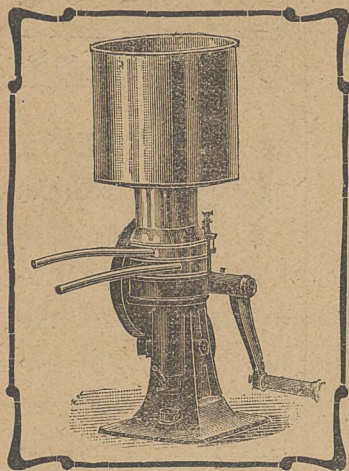


najrentowniejszym nawozem fosforowym dla wszystkich roślin kłosowych, okopowych i jarzyn, a w szczególności dla zasiewu koniczyny, tem bardziej, że znacznie potaniała. Każdy worek jest plombowany i oznaczony zawartością



Baczność!! przed żuźłami małowartościowymi i fałszowanymi.

Należy się przekonać przez analizę (przy kupnie całego wagonu bezpłatnie) o zawartości skutecznego kwasu fosforowego. — Wyjaśnienia i ceny fabryczne podaje bezpłatnie **JÓZEF KARRACH, Lwów, Jagiellońska 22.**



ALFA LAVAL SEPARATOR

Niedościgniony

około 400.000 w użyciu

i przeszło 600

pierwszemi nagrodami
wyróżniony.

Od najmniejszego Modelu „Viola“ Separator o działal-
ności 75 litrów na godzinę.

Do Kraft Separatora A II, który oddziela w godzinie
2000 litrów mleka.

Wszystkie jednakowej dobroci.

Akcyjne Towarzystwo

„Alfa Separator“, Wiedeń XVI.

Praga. Ganglbauergasse 29. Graz.

Pierwszorz. fabryka maszyn i przyborów mleczarskich.

Jeneralne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny

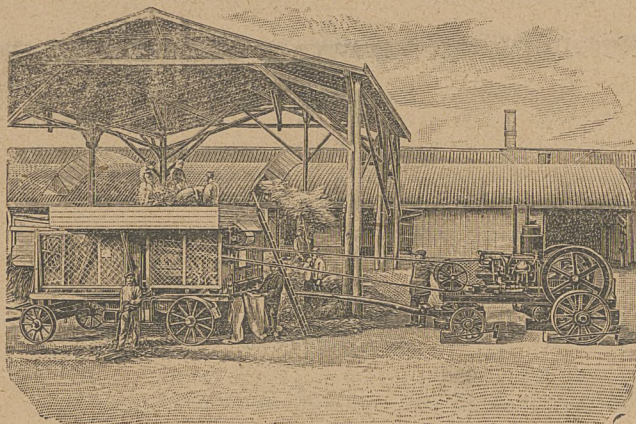
S. A. BUBERA Synowie, we Lwowie.

Nowość 1903!!! — „ALFA VIOLA SEPARATOR“.

Zastępców poszukuje się wszędzie. — Katalogi, Broszury,
Alfa-Mitteilungen i wszystkie wskazówki dotyczące gospo-
darstwa mlecznego, za darmo.

»ZIEMNIAKI«

Zarząd dóbr Graboszyce, o. p. i stacya kolei Zator, ma
na sprzedaż kilka wagonów ziemniaków stołowych, znakomi-
tych najnowszych w odmianach H. Dołkowskiego „Gastold“
i „Perkun“ po 8 kor. za 1 q.



Najtańszy motor dla każdego rolnika.

LANGEN & WOLF

WIEDEŃ X, LAXENBURGERSTRASSE 53.

Dostarczają sławne oryginalne „Otto“ Petrolin Locomobile.



PORKIN
znakomity środek do
tuczenia
świń.



PECUSIN
znakomity dodatek do paszy
w celu tuczenia
wszystkich
zwierząt
domowych:

koni, byków, wołów, krów, cieląt, owiec, świń, kóz, osłów, psów i drobiu.
1 paczka (1/2 kg.) 1 kor., 4 paczki na próbę franco 4 kor.

Fabryka środków do tuczenia zwierząt

Wiedeń IX, Bleichergasse Nr. 6.

Składy: Rzeszów J. A. Grünfeld; Kraków Fr. Sobolka i Ska.,
Arnold Reifner; Oświęcim Józef Moser; Podgórze L. W. S. Zarski.

Do sprzedania tanio klacz gniada 9
lat, 157 cm. dobra na
matkę, chodzi dobrze w zaprzęgu i pod siodłem. Znakomite
nogi i chody. Dwór — Niewiarów, op. Niegówic.

Centralne
ogrzewanie i wentylacje
wszelkich systemów,
wodociągi i kanalizacje

kłozety, łazienki, łaźnie,
mechan. pralnie i suszarnie

oświetlenie gazowe

projektuje i wykonuje

Inż. Leonard Nitsch i Sp.

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny

w Krakowie, Kolejowa 18.

Telefon Nr. 381.

Kosztorysy bezpłatnie. — Najlepsze referencye.